

Sygn. akt I C 107/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 października 2013 r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku I Wydział Cywilny

Przewodniczący: SSR del. Magdalena Chrzanowska

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Nowakowska

po rozpoznaniu w dniu 27 września 2013 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa D. K.

przeciwko I. Z., J. W. i P. K.

o zapłatę

I. oddala powództwo;

II. zasądza od powódki D. K. na rzecz I. Z. kwotę 3600 zł (trzy tysiące sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

III. koszty sądowe, od uiszczenia których powódka została zwolniona, przejmuje na Skarb Państwa - Sąd Okręgowy w Gdańsku.

UZASADNIENIE

W piśmie z dnia 2 czerwca 2009 roku D. K. wniosła do Sądu Rejonowego w Gdyni o zniesienie współwłasności nieruchomości stanowiącej lokal mieszkalny położony w G. przy ul. (...) oznaczony numerem (...) wraz z udziałem 306/10.000 części użytkowania wieczystego działki nr (...) obszaru 527 m² objętej księgą wieczystą Kw nr (...) przysługujące w częściach równych D. K. i J. P. poprzez przyznanie całego prawa wnioskodawczyni i zasądzenie na rzecz uczestniczki postępowania od wnioskodawczyni połowy wartości tego prawa.

W uzasadnieniu wnioskodawczyni wskazała, że właścicielem nieruchomości wpisanym do księgi wieczystej jest J. P., który zmarł w dniu 11 grudnia 2007 roku. Spadek po nim odziedziczyła w całości jego siostra M. K.. Wnioskodawczyni podniosła, że nieruchomość została formalnie nabyta w dniu 30 sierpnia 1999 roku przez J. P., jednak środki pochodziły z majątku J. P. i wnioskodawczyni, ponieważ żyli oni w nieformalnym związku partnerskim i prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Oboje pracowali, a następnie od 1991 do 1995 roku prowadzili wspólnie działalność gospodarczą polegającą na prowadzeniu handlu artykułami spożywczymi i przemysłowymi, a z dochodów zbierali oszczędności na zakup mieszkania. Wnioskodawczyni ponosiła też koszty związane z utrzymaniem tego mieszkania.

(vide: wniosek o zniesienie współwłasności k. 2-4)

Postanowieniem z dnia 15 marca 2010 roku Sąd zabezpieczył wniosek D. K. poprzez ustanowienie zakazu zbywania nieruchomości stanowiącej lokal mieszkalny położony w G. przy ul. (...) wraz z udziałem 306/10.000 części użytkowania wieczystego działki nr (...) o powierzchni 527 m², dla której Sąd Rejonowy w Gdyni prowadzi księgę wieczystą nr Kw (...).

(vide: postanowienie z dnia 15 marca 2010 roku k. 79)

Postanowieniem z dnia 26 maja 2010 roku Sąd zawiesił postępowanie międzyinstancyjne w sprawie z uwagi na śmierć uczestniczki M. K..

(vide: postanowienie z dnia 26 maja 2010 roku k. 125)

Postanowieniem z dnia 30 czerwca 2010 roku Sąd podjął zawieszony postępowanie i wezwał do udziału w sprawie J. W., I. Z. i P. K. jako spadkobierców M. K..

(vide: postanowienie z dnia 30 czerwca 2010 roku k. 133)

Postanowieniem z dnia 10 grudnia 2010 roku Sąd Okręgowy w Gdańsku uchylił postanowienie z dnia 15 marca 2010 roku o zabezpieczeniu roszczenia i oddalił wnioski o zabezpieczenie.

(vide: postanowienie z dnia 10 grudnia 2010 roku k. 146)

W odpowiedzi na wniosek uczestniczka I. Z. wniosła o jego oddalenie. Uczestniczka podniosła, że wnioskodawczyni nie była konkubina J. P., a jedynie okazjonalnie z nim zamieszkiwała. Sporny lokal został przez J. P. nabyty wyłącznie z jego własnych środków. Wnioskodawczyni mogła co najwyżej zamieszkiwać w jego lokalu na zasadach użyczenia. Wskazała też, że wnioskodawczyni nie miała środków na zakup nieruchomości.

(vide: odpowiedź na wniosek k. 155-158)

J. W. i P. K. wnieśli o oddalenie wniosku o zniesienie współwłasności.

(vide: pisma z dnia 23 listopada 2011 roku k. 173 i 175)

Postanowieniem z dnia 20 czerwca 2011 roku Sąd udzielił zabezpieczenia wnioskodawczyni poprzez ustanowienie zakazu zbywania i obciążania nieruchomości stanowiącej lokal mieszkalny położony w G. przy ul. (...) wraz z udziałem 306/10.000 części użytkowania wieczystego działki nr (...) o powierzchni 527 m², dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Gdyni prowadzi księgę wieczystą Kw nr (...).

(vide: postanowienie z dnia 20 czerwca 2011 roku k. 193-196)

Postanowieniem z dnia 22 grudnia 2011 roku Sąd Okręgowy w Gdańsku zmienił postanowienie z dnia 20 czerwca 2011 roku w ten sposób, że oddalił wniosek o zabezpieczenie.

(vide: postanowienie z dnia 22 grudnia 2011 roku k. 239)

Postanowieniem z dnia 12 kwietnia 2012 roku Sąd zmienił tryb postępowania z nieprocesowego na procesowy.

W uzasadnieniu Sąd wskazał, że konkubinaty odmiennie niż małżeństwo nie jest instytucją prawną, lecz stanem faktycznym. Czynności związane z nabyciem prawa własności nieruchomości powinny być dokonywane w formie aktu notarialnego, natomiast w niniejszej sprawie z aktu notarialnego wynika, że jedynym nabywcą nieruchomości jest J. P.. Skoro zaś między konkubentami nie istnieje wspólność ustawowa, brak jest dowodów, że do nabycia lokalu doszło wspólnie przez J. P. i wnioskodawczynię. Z kolei ewentualne roszczenia wnioskodawczyni z tytułu poniesionych nakładów na nieruchomość, której nie jest ona właścicielem, mogą być dochodzone w innym trybie.

(vide: postanowienie z dnia 12 kwietnia 2012 roku k. 268-272)

W piśmie z dnia 4 września 2012 roku powódka D. K. podtrzymała dotychczasowe żądanie, a ponadto alternatywnie wniosła o rozliczenie nakładów konkubentów D. K. i J. P. czynionych wspólnie w czasie trwania konkubinatu na majątek konkubenta J. P. składającego się z lokalu mieszkalnego położonego w G. przy ul. (...) nr (...),

oszczędności pieniężnych zdeponowanych na kontach bankowych konkubenta J. P. w kwotach 110.000 zł, 6.246 dolarów amerykańskich oraz 9.700 euro w ten sposób, że przyznać na własność D. K. lokal mieszkalny oraz połowę oszczędności, a na rzecz P. K., J. W. i I. Z. przyznać w częściach równych połowę równowartości mieszkania i połowę oszczędności.

(vide: pismo z dnia 4 września 2012 roku k. 287)

W odpowiedzi na pozew pozwana I. Z. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki kosztów procesu i zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu pozwana wskazała, że powódka nie przedstawiła żadnego dowodu na potwierdzenie dokonanych nakładów, ponadto roszczenie powódki wyrażone w piśmie z dnia 4 września 2012 roku nie należy do trybu postępowania zwykłego. Pozwana podniosła, że ulga w wysokości 40% udzielona J. P. przy zakupie nieruchomości jako żołnierzowi zawodowemu nie podlega rozliczeniu nakładów na majątek stron.

(vide: odpowiedź na pozew k. 250-251)

W piśmie procesowym z dnia 13 grudnia 2012 roku powódka wniosła o zasądzenie od pozwanych solidarnie na jej rzecz kwoty 174.500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że prowadziła wraz z J. P. wspólne gospodarstwo domowe, które charakteryzowało się brakiem wyraźnego wyodrębnienia wnoszonych dochodów, rozgraniczenia majątków oraz zgodnym korzystaniem ze wspólnego portfela na równych prawach. Partycypowali w nakładach na sporny lokal, którego formalnym właścicielem był J. P..

(vide: pismo z dnia 13 grudnia 2012 roku k. 305-306)

Postanowieniem z dnia 27 grudnia 2012 roku Sąd Rejonowy w Gdyni uznał się niewłaściwym i sprawę przekazał według właściwości Sądowi Okręgowemu w Gdańsku.

(vide: postanowienie z dnia 27 grudnia 2012 roku k. 309)

Sąd ustalił, co następuje:

Powódka D. K. od połowy lat 80-tych pozostawała w związku nieformalnym - konkubinacie z J. P.. Powódka pracowała do 1985 r. jako nauczycielka w miejscowości P., a następnie przeszła na emeryturę. J. P. był zawodowym podoficerem i pracował w Wojsku Polskim. Następnie, przeszedł na emeryturę i od czasu przejścia na emeryturę otrzymywał świadczenie emerytalne. W czasie trwania związku z J. P. - D. K. przebywała głównie w mieszkaniu J. P. przy ul. (...) w G., jednakże bardzo często wyjeżdżała do P., gdzie dotychczas zamieszkiwała. Powódka prowadziła wspólnie z J. P. gospodarstwo domowe i miała z nim wspólne pieniądze. Powódka nigdy nie została zameldowana w lokalu J. P.. Nigdy nie przekierowała polecenia wypłaty emerytury do G. i odbierała ją w P..

(dowód: zeznania powódki D. K. - nagranie rozprawy z dnia 27 września 2013 r. - k. 382, zeznania świadka I. A. - k. 115, zeznania świadka A. J. - k. 116, R. J. - k. 117, T. P. - k. 117, A. W. - k. 118)

W 1991 r. J. P. założył działalność gospodarczą polegającą początkowo na prowadzeniu stoiska z warzywami, a następnie porcelaną typu duralex na targowisku w G. (...). W działalności tej pomagała J. P. powódka. Działalność tę J. P. prowadził do 1995 r., kiedy to stan zdrowia uniemożliwił mu dalsze prowadzenie działalności.

(dowód: zeznania powódki - nagranie rozprawy z dnia 27 września 2013 r. - k. 382, zeznania świadka A. J. - k. 116, zeznania świadka T. P. - k. 117, zeznania świadka M. W. (1) - k. 267, zeznania świadka J. B. - k. 267)

W dniu 30 sierpnia 1999 r. J. P. zawarł z Wojskową Agencją Mieszkaniową umowę ustanowienia odrębnej własności lokalu nr (...) położonego w G. przy ul. (...) w G. oraz sprzedaży tego lokalu J. P. za cenę 7.232,65 zł., która to cena

została w całości zapłacona przed zawarciem umowy. J. P. pokrył także opłaty związane z zwartą umową w łącznej kwocie 407 zł.

(dowód: umowa - k. 160-161)

W czasie trwania związku z powódką J. P. zgromadził oszczędności w złotych, dolarach i euro w łącznej kwocie około 150.000 zł. Oszczędności te gromadził na lokatach założonych na swoje nazwisko. Powódka nie była współwłaścicielem tych lokat, jak również J. P. nie udzielił jej pełnomocnictwa do dysponowania środkami zgromadzonymi na tych lokatach, ani też w żaden inny sposób nie upoważnił powódki do tych lokat.

(okoliczność bezsporna wynikająca także z zeznań wynikająca także z zeznań pozwanej J. W. - nagranie rozprawy z dnia 27 września 2013 r. - 01:23 i dalej)

J. P. zmarł nagle w dniu 11 grudnia 2007 r. w G.. J. P. nie pozostawił testamentu. Spadek po nim nabyła w całości na podstawie ustawy jego siostra M. K.. M. K. zmarła w dniu 29 kwietnia 2010 r., zaś spadek po niej nabyły po niej dzieci: J. W., I. Z. oraz P. K..

(okoliczności bezsporne)

W skład spadku po J. P. weszła odrębna własność lokalu nr (...) położonego w G. przy ul. (...) oraz oszczędności zgromadzone na lokatach bankowych w łącznej wysokości około 150.000 zł.

(okoliczność bezsporna wynikająca także z zeznań wynikająca także z zeznań pozwanej J. W. - nagranie rozprawy z dnia 27 września 2013 r. - 01:23 i dalej).

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie umowy ustanowienia odrębnej własności lokalu nr (...) położonego w G. przy ul. (...) i sprzedaży tego lokalu, a także w oparciu o zeznania stron oraz świadków L. S. (któremu Sąd częściowo dał wiarę), I. A., A. J. (której także częściowo dano wiarę), R. J., T. P., A. W., M. W. (1) i J. B., którym to świadkom Sąd dał wiarę - w zakresie ustaleń dotyczących wspólnego zamieszkiwania stron, prowadzenia gospodarstwa domowego, działalności handlowej oraz na targowisku w G. (...) oraz posiadania przez powódkę i J. P. wspólnych pieniędzy. Akt notarialny dokumentujący umowę ustanowienia odrębnej własności lokalu i sprzedaży został dołączony do akt niniejszej sprawy i nie budzi żadnych wątpliwości Sądu co do swojej prawdziwości. Nie został także zakwestionowany przez żadną ze stron postępowania.

Okolicznością bezsporną w niniejszej sprawie był fakt, że spadkodawca J. P. pozostawił lokal mieszkalny, który wykupił w 1999 r..

Sporne natomiast pozostawały pozostałe okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia : to jest czy związek pomiędzy powódką a J. P. miał charakter konkubinatu oraz jeżeli tak to jakie obowiązywały w tym konkubinacie zasady rozliczeń finansowych, gospodarowania pieniędzmi, czy istniał wspólny majątek oraz jeżeli nie, to czy powódka przyczyniła się do powstania majątku J. P. w jakim zakresie.

Odnosnie faktu pozostawania przez powódkę w konkubinacie z J. P., to Sąd uznał te okoliczności za udowodnioną na podstawie zeznań powódki, a także świadków: L. S., I. A., A. J., R. J., T. P., A. W., M. W. (1) i J. B., którym to świadkom w tym zakresie Sąd w całości dał wiarę. Podkreślić należy, że świadkowie ci - będąc osobami obcymi, nie zaangażowanymi w spór pomiędzy stronami jednoznacznie wskazywali, że obserwując powódkę i J. P. uważali ich za małżeństwo, wskazywali na wspólne zamieszkanie, prowadzenie działalności handlowej czy wspólne robienie zakupów. Na podstawie tych dowodów Sąd ustalił, że powódka zamieszkiwała wspólnie z J. P. i razem z nim prowadziła gospodarstwo domowe, pomagała mu także w prowadzonej w latach 1991-1995 działalności gospodarczej.

Natomiast, Sąd uznał, że powódka nie udowodniła aby w jakikolwiek sposób przyczyniła się do powstania lub powiększenia majątku J. P., w szczególności - aby środki zgromadzone na lokatach przez J. P. były wspólne, jak również, aby mieszkanie wykupione zostało ze wspólnych oszczędności. W tym zakresie, Sąd uznał, że zeznania wnioskodawczyni są niewiarygodne. Powódka przesłuchana w charakterze strony wyjaśniała, że od początku związku z J. P. prowadzili gospodarstwo domowe z tzw. wspólnego portfela na który składały się emerytury obojga oraz oszczędności pochodzące z wspólnej pracy na targowisku w G. i wcześniejszych wyjazdów handlowych na Węgry. Twierdzenia powódki w powyższym zakresie nie przekonały Sądu, podobnie jak zeznania świadków L. S. w tej części, w której świadek twierdził, że słyszał od J. P., że pieniądze zarobione wspólnie z D. chce zainwestować (choć świadek nie wiedział na co). Z jednej strony świadek podawał, że do 1998 r. był zaprzyjaźniony z J. P., że się często spotykali i "byli dość blisko", a z drugiej strony pomimo tak bliskiej znajomości, nie wiedział w co J. P. chciał zainwestować wspólne pieniądze, a także nie wiedział jaką działalność prowadził w/w na targowisku, wskazując na handel odzieżą, gdy tymczasem takiej działalności J. P. nigdy nie prowadził. Podobnie, Sąd nie dał wiary zeznaniom A. J. w zakresie w jakim świadek ten stwierdził, że J. P. mówił mu, że lokal wykupi za pieniądze zarobione wspólnie z powódką. Należy zauważyć, że świadek ten z jednej wskazywała na prowadzenie rozmów z J. P. na temat jego finansów, a z drugiej strony nie znała żadnych szczegółów związanych z działalnością na bazarze czy wyjazdami na Węgry. Nadto, należy zauważyć, że świadek ten stwierdza, że "z rozmów wynikało, że pieniądze są zarobione wspólnie". Nie można więc jednoznacznie stwierdzić, czy J. P. stwierdził do świadka, iż faktycznie były jakieś wspólne pieniądze, zarobione wspólnie i przeznaczone na wykup lokalu, czy też na podstawie okazjonalnych, sąsiedzkich rozmów świadek wyprowadził sam taki wniosek uważając powódkę i J. P. za małżeństwo. Należy zauważyć, że z zeznań tych wynika jednoznacznie jedynie fakt wspólnej pracy (a okolicznością bezsporna jest, że powódka pracowała razem z J. P. na targowisku) i że w tym czasie poczynione zostały oszczędności (wspólne zarobki). Z zeznań nie wynika natomiast, czy konkubenci dzielili się osiągniętymi dochodami, czy też - jak twierdzi powódka - oszczędności w całości lokowane były na kontach J. P..

Sąd nie dał także wiary zeznaniom J. B. w zakresie w jakim świadek ten stwierdził, że J. P. mówił mu, że wspólnie z żoną zbierają pieniądze na wspólne konto na starość. Sąd uznał, że twierdzenie to jest niewiarygodne z dwóch powodów: z jednej strony bezsporna w sprawie jest okoliczność, że powódka i J. P. nie mieli wspólnego konta, nie mogli więc zbierać pieniędzy na wspólnym koncie, po drugie świadek nie wiedział nawet, że powódka nie jest żoną lecz konkubiną J. P.. Nielogicznym jest, aby J. P. zwierzał się znajomemu z kwestii finansowych, a nie ujawnił, że nie pozostaje z powódką w związku małżeńskim.

Odnosnie zeznań świadka T. P., to Sąd dał wiarę tym zeznaniom. Należy zauważyć, że świadek ten mówił wyłącznie o wspólnym prowadzeniu działalności handlowej, oraz że J. P. mówił mu, że mają dwie emerytury więc zabezpieczenie na starość będzie lepsze. Z żadnego z tych faktów nie można wyciągnąć dalej idących wniosków, w szczególności, aby konkubenci czynili wspólne oszczędności, które pochodziły z ich wspólnej pracy.

Podobnie świadek M. W. (1) wskazywał na fakt, że powódka z J. P. prowadzili wspólnie działalność na targowisku i w jego ocenie mieli wspólne pieniądze. Również z tych zeznań nie sposób wyciągnąć wniosku o zasadach gospodarowania pieniędzmi w konkubinacie, czy wspólnym oszczędzaniu, tym bardziej, że w zakresie posiadania wspólnych pieniędzy świadek wskazuje na swoją ocenę, a nie wiedzę.

Sąd nie dał wiary zeznaniom M. W. (2) w zakresie, w jakim świadek ten stwierdził, że powódka D. K. na stałe zamieszkiwała w P., albowiem twierdzenie to jest sprzeczne z pozostałymi dowodami - w tym zeznaniami świadków, które Sąd uznał za wiarygodne.

Z tego samego powodu Sąd nie dał także wiary zeznaniom pozwanych, w zakresie w jakim zeznawali oni, że powódka nie pozostawała w konkubinacie z J. P..

Sąd dał więc wiarę powódce co do faktu pozostawania w konkubinacie z J. P. od połowy lat 80-tych, natomiast nie dał wiary jej twierdzeniom o ukształtowaniu stosunków majątkowych w konkubinacie w taki sposób, że konkubenci

gospodarowali "ze wspólnego portfela", nie rozliczając wnoszonych dochodów i ponoszonych wydatków, które traktowane były jako wspólne.

Wskazać należy, że twierdzenia odnośnie takiego ukształtowania stosunków majątkowych oraz czynienia wspólnych oszczędności nie znalazły odzwierciedlenia w żadnych obiektywnych dowodach. Odnosząc się do wykupu przez J. P. lokalu, należy wskazać, że lokal został wykupiony za kwotę 7232,65 zł. - z 70 % ulgą. Kwota ta, jakkolwiek stanowiąca 4,23-krotność przeciętnego wynagrodzenia w 1999 r., nie była jednak na tyle wygórowana, aby osoba pracująca przez całe życie, nie mająca nikogo na utrzymaniu, otrzymująca emeryturę oraz odprawę przed przejściem na emeryturę nie była w stanie z tych środków zapłacić ceny nabycia lokalu. Gdyby faktycznie strony wspólnie gromadziły środki na zakup lokalu przez dłuższy czas, to niezrozumiałą jest przyczyna dla której środki te miałyby być gromadzone na koncie tylko jednego z konkubentów do którego drugi z konkubentów nie ma żadnego dostępu. W przekonaniu Sądu przeczy to zasadom doświadczenia życiowego. Należy zauważyć, że w toku całego postępowania powódka przedstawiała się jako osoba operatywna - jeżdżąca na Węgry w celach handlowych, prowadząca wspólnie z J. P. działalność gospodarczą. Jest ona także osobą wykształconą - emerytowaną nauczycielką. Konkubenci związali się ze sobą w wieku dojrzałym, gdy każdy z nich miał już za sobą określone doświadczenia życiowe, a powódka nieudane małżeństwo oraz dzieci z poprzedniego związku. Każdy z nich miał także swoje dochody. W tej sytuacji, w przekonaniu Sądu, nie było żadnych przyczyn, aby powódka i J. P. odkładali oszczędności pochodzące z wspólnej pracy na rachunkach, kontach, czy lokatach tylko jednego z nich, bez zapewnienia jakiegokolwiek dostępu do tych środków drugiej osobie, która - jak twierdzi powódka - wypracowała te środki. Zdaniem Sądu nie ma ku temu żadnego uzasadnienia, zwłaszcza że nie sposób uznać powódkę za osobę nieporadną, czy nie potrafiącą zdać sobie sprawy z konsekwencji takiej sytuacji. Skoro więc J. P. odkładał oszczędności na lokatach i kontach założonych wyłącznie na swoje nazwisko, nie upoważnił powódki w żaden sposób do tych oszczędności (choćby zabezpieczając ją dyspozycją na wypadek śmierci), samodzielnie decydował o tym, gdzie lokować środki i w jaki sposób nimi dysponować, to świadczy to jednoznacznie, że środki te stanowiły jego wyłączną własność i brak jest jakichkolwiek dowodów pozwalających na przyjęcie, że były to środki wspólne lub aby powódka przyczyniła się do powstania lub zwiększenia wartości tych środków. Reasumując, Sąd uznał twierdzenia powódki w tym zakresie za niewiarygodne, albowiem są one sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i logiki.

W tym miejscu należy wskazać, iż tylko niektórzy z przesłuchanych w sprawie świadków wypowiadali się na temat kwestii finansowych powódki i J. P., jednakże z zeznań tych nie sposób wyciągnąć wniosków - w zakresie ustalenia, czy powódka i J. P. gromadzili pieniądze na wykup lokalu i oszczędności na kontach (lokatach) J. P., a tym samym, aby powódka przyczyniła się w jakikolwiek sposób do powstania lub zwiększenia się majątki J. P.. Większość świadków wskazuje bowiem na fakt wspólnej pracy na targowisku, ewentualnie na fakt posiadania wspólnych pieniędzy. Okoliczności te, nie mogą być jednak podstawą do wyciągania dalej idących wniosków przy zastosowaniu domniemania faktycznego z art. 231 k.p.c.. W przekonaniu Sądu, z samego faktu wspólnej pracy na targowisku, czy posiadania wspólnych pieniędzy, które służą do wspólnego prowadzenia gospodarstwa domowego, nie sposób wyciągnąć wniosku o wspólnym czynieniu oszczędności i to w dodatku na koncie i lokatach wyłącznie J. P. - bez żadnego zabezpieczenia praw powódki. Oczywiście jest, że konkubenci mogli ustalić dowolne zasady rozliczania zysków z wspólnej pracy (jeżeli faktycznie takie zyski osiągnęli) : mogli dzielić się tymi zyskami, mogli je przeznaczać na wspólne utrzymanie, mogli w końcu czynić wspólne lub osobne oszczędności. Podobnie mogli w różny sposób rozliczać wspólne gospodarstwo domowe : ustalać, kto ponosi jakie wydatki, stworzyć wspólny portfel do którego każdy z konkubentów będzie wkładał określoną kwotę, przy czym kwoty te mogą być różne lub równe, w końcu mogą stworzyć wspólny portfel do którego będą wpływały wszystkie dochody każdego z konkubentów bez względu na źródło pochodzenia.

Świadkowie M. W. (1), L. S., A. J. wskazywali na fakt posiadania przez powódkę i J. P. wspólnych pieniędzy, jednakże w przekonaniu Sądu, fakt posiadania wspólnych pieniędzy - bez wskazania ich źródła i ustaleń konkubentów odnośnie zasad prowadzenia i finansowania wspólnego gospodarstwa domowego, nie może stanowić podstawy do wyciągnięcia wniosku o pochodzeniu majątku J. P. z wspólnej pracy z powódką i dochodów z niej osiągniętych, które wspólnie były lokowane na kontach bankowych i lokatach, których właścicielem był wyłącznie J. P.. Wspólne prowadzenie

gospodarstwa domowego zwykle wiąże się bowiem z koniecznością stworzenia pewnej wspólnej puli pieniędzy przeznaczanej na utrzymanie lub też związane jest z swobodnym dostępem konkubentów do środków finansowych przeznaczanych na bieżące utrzymanie, choćby środki te pochodziły wyłącznie od jednego z konkubentów. W takiej sytuacji, osoby niezbyt blisko związane z konkubentami, obserwując ich zachowanie (wspólne zamieszkanie, robienie zakupów, remontów itp) zazwyczaj odbierają sytuację jako posiadanie wspólnych pieniędzy. Zeznania wyżej wymienionych świadków wskazujące na fakt istnienia wspólnych pieniędzy stron, Sąd uznał więc za wiarygodne, jednakże w żaden sposób nie przesądzające charakteru więzi gospodarczych pomiędzy stronami, ani też świadczących o czynieniu przez powódkę nakładów na majątek J. P., czy czynieniu wspólnych oszczędności i to w wysokości dochodzonej pozwem.

Nadto, Sąd uznał, że powódka nie zdołała w niniejszym postępowaniu udowodnić także z jakiego okresu pochodzą oszczędności J. P. - zwłaszcza czy faktycznie w całości zostały one poczynione w okresie, gdy J. P. prowadził działalność handlową na targowisku w G. (...), w której to działalności pomagała mu powódka, czy też czynione były sukcesywnie w innym czasie. Powódka nie przedstawiła na powyższe okoliczności żadnych dowodów i nie zgłosiła żadnych wniosków dowodowych, które mogłyby zostać uwzględnione przez Sąd. Należy wskazać, że Sąd oddalił wniosek dowodowy o zwrócenie się do wskazanych banków (...) o podanie informacji o stanie lokat, z uwagi na fakt, iż zgodnie z treścią art. 105 prawa bankowego, sprawy o zapłatę nie należą do kategorii spraw, w jakich Sąd może zwracać się do banków o informacje. Pełnomocnik powódki nie zgłosił zastrzeżenia do protokołu na powyższą decyzję Sądu, jak również nie zgłosił żadnych innych wniosków dowodowych na te okoliczności.

Sąd oddalił wniosek dowodowy powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego do spraw wyceny nieruchomości, albowiem powódka nie udowodniła, aby dokonała nakładu na zakup lokalu mieszkalnego w wysokości połowy aktualnej wartości tego lokalu. Należy zauważyć, że z samych twierdzeń powódki wynika, że jej nakład na zakup lokalu wynosił połowę ceny wraz z kosztami zawarcia umowy (7.232,65 zł oraz 407 zł), a nie połowę aktualnej wartości lokalu. Z tych względów, Sąd uznał przeprowadzenie powyższego dowodu za zbędne.

Konkludując tę część rozważań, stwierdzić należy, iż powódka w toku niniejszego postępowania obowiązana była udowodnić twierdzenia, na których opierała swoje powództwo to jest, że :

- że pozostawała w konkubinacie z J. P. (co udowodniła),
- że prowadzona przez J. P. działalność gospodarcza oraz wyjazdy w celach handlowych na Węgry przynosiły zyski (twierdzenie nieudowodnione);
- że strony nie rozliczały między sobą w żaden sposób swoich dochodów, wszystkie dochody tworzyły wspólny portfel i z tych dochodów J. P. czynił oszczędności, które następnie częściowo przeznaczył na zakup mieszkania, a resztę zgromadził na lokatach bankowych (twierdzenie nieudowodnione);
- że jej udział w powstaniu tych oszczędnościach był taki sam jak J. P. (twierdzenie nieudowodnione).

Przechodząc do rozważań prawnych, wskazać należy, że zgodnie z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne.

Konkubinacj jest prawnie nieuregulowaną trwałą wspólnotą życiową mężczyzny i kobiety, której cechą charakterystyczną jest między innymi wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego. Z uwagi na fakt, że przepisy nie regulują kwestii majątkowych związanych z konkubinatem, należy stwierdzić, że sam fakt pozostawania w takim związku nie rodzi sam z siebie dalszych skutków prawno-majątkowych. Rzeczy nabyte w czasie trwania nieformalnego związku nie stają się automatycznie przedmiotami objętymi współwłasnością. Dzieje się tak tylko wówczas, gdy oboje konkubenci mają wspólną wolę nabycia określonego przedmiotu na współwłasność.

Należy podkreślić, że do rozliczenia konkubinatu nie można stosować ani wprost ani przez analogię, przepisów z zakresu małżeńskich stosunków majątkowych (por. m.in. uchwałę z dnia 30 stycznia 1986 r., III CZP 79/85, OSNCP

1987, nr 1, poz. 2 i wyrok z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 32/00, OSNC 2000, nr 12, poz. 222). W obowiązującym prawie brak jest uniwersalnej podstawy rozliczeń konkubinatu i dlatego powszechnie przyjęło się, że stosować należy unormowania prawa cywilnego do indywidualnie ustalonego stanu faktycznego.

W toku postępowania o rozliczenie konkubinatu, inaczej niż w toku postępowania o podział majątku, nie wystarcza udowodnienie samego faktu pozostawania w konkubinacie oraz faktu, że konkubent w czasie trwania związku nabył lub powiększył określony majątek. Gdyby bowiem przyjąć takie twierdzenie to ochrona interesów majątkowych konkubentów byłaby równa ochronie małżonków pozostających w ustroju wspólności majątkowej. Koniecznym jest więc wykazanie, że ukształtowane przez konkubentów więzi majątkowe stanowią uzasadniającą podstawę do dokonania rozliczeń między konkubentami. W każdej takiej sprawie, przyjęcie prawnej podstawy rozliczenia jest uzależnione od konkretnego stanu faktycznego istniejącego w trakcie trwania związku. Istotne jest, że skoro konkubinatu jest instytucją prawnie indyferentną, to możliwe jest regulowanie określonych kwestii majątkowych pomiędzy konkubentami w dowolny sposób - także w drodze czynności prawnych, w tym umów. Przynależności w ramach takiego związku mogą też następować bez umowy i mieć charakter odpłatny lub nieodpłatny. Nie jest również wykluczone powstanie współwłasności określonych składników majątkowych. Rozliczenia mogą przybierać postać rozliczeń wyrównawczych, związanych z przyczynieniem się przez jednego z konkubentów do powiększenia majątku drugiego z nich. Jeżeli wspólna aktywność konkubentów, ze względu na brak wymaganych przez prawo przesłanek, nie doprowadziła do wspólności określonych przedmiotów majątkowych, wzajemne rozliczenia mogą być dokonane na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, o rozliczeniu nakładów i wydatków na cudzą rzecz. Zastosowanie odpowiednich przepisów musi więc wynikać z ustalonego, konkretnego stanu faktycznego. Sąd nie może zastosować funkcjonujących na gruncie prawa małżeńskiego domniemań równości udziałów w majątku lub też konsekwencji związanych ze wspólnością majątkową. Takie ukształtowanie stosunków majątkowych pomiędzy konkubentami przekłada się na zakres i sposób dowodzenia w sprawie z powództwa konkubenta domagającego się zwrotu kwot wyłożonych na majątek drugiego.

Należy wskazać, że Sąd Najwyższy w szeregu orzeczeń wskazywał przepisy, które posłużyć mogą w konkretnej sytuacji dla rozwiązania sporów majątkowych między byłymi partnerami. I tak w uchwale z dnia 30 stycznia 1985 r. przywoływanej przez powódkę, dopuścił możliwość stosowania przepisów o zniesieniu współwłasności. Później jednak możliwość taką ograniczył do rzeczy nabytych przez konkubentów na współwłasność, natomiast rozliczenie z tytułu wspólnego wzniesienia przez konkubentów budynku na gruncie stanowiącym własność wyłącznie jednego z nich, bądź z tytułu dokonania innych wspólnych nakładów na taką nieruchomość wyłączył z zakresu postępowania o zniesienie współwłasności (np. niepublikowane postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 1998 r., II CKN 684/97 i z 6 października 2004 r., II CK 47/04 oraz wyrok z dnia 21 listopada 1997 r., I CKU 155/97, Prok. i Pr. 1998/5/30). W innych orzeczeniach wskazywano na możliwość zastosowania przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (wyrok SN z dnia 26 czerwca 1974 r., III CRN 132/74, LEX nr 7537 i z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 32/00), chociaż taką możliwość wykluczono wcześniej w uzasadnieniu uchwały z dnia 30 stycznia 1986 r. Tak zróżnicowane poglądy prezentowane na przestrzeni lat w orzecznictwie uzupełnić należy uwagą, że w piśmiennictwie rozważane są i inne koncepcje możliwych zasad rozliczeń, zawierające propozycje zastosowania przepisów o spółce cywilnej, o umowie zlecenia, o wynagrodzeniu za pracę czy też o roszczeniach uzupełniających, przewidzianych w art. 224-231 k.c., gdy jedno z konkubentów łożyło na majątek odrębny drugiego, wreszcie art. 231 k.c.

W niniejszej sprawie brak jest podstaw do przyjęcia, że podstawą do rozliczenia konkubinatu powódki i J. P. mogłyby stanowić przepisy o współwłasności, bowiem brak jest podstaw do przyjęcia, by którykolwiek z przedmiotów majątkowych był współwłasnością stron. Nabycie nieruchomości podczas trwania konkubinatu przez jednego z partnerów będącego stroną umowy sprzedaży, powoduje, że staje się on jedynym właścicielem, niezależnie od tego, czy nieruchomość została nabyta za środki pieniężne gromadzone wspólnie. Zgodnie bowiem z treścią art. 158 k.c. umowa przenosząca własność nieruchomości musi być zawarta w formie aktu notarialnego, a stosownie do brzmienia art. 73 § 2 k.c. czynność prawna dokonana bez zachowania powyższej formy jest nieważna. Jak wynika z treści umowy z dnia 30 sierpnia 1990 r. jedynym nabywcą nieruchomości był J. P.. Sam fakt, że w tym czasie powódka pozostawała

z nim w konkubinacie nie spowodował skutku w postaci nabycia lokalu na współwłasność. Brak jest więc podstaw do rozliczenia posiłkując się przepisami o zniesienie współwłasności.

Należy wskazać, że w toku niniejszego postępowania powódka konsekwentnie domagała się zniesienia współwłasności nieruchomości lecz pomimo tak sformułowanego żądania Sąd Rejonowy wydał postanowienie o zmianie trybu z nieprocesowego na procesowy, którego to postanowienia powódka nie zaskarżyła, a następnie po wezwaniu Sądu sformułowała roszczenie o charakterze procesowym. W tej sytuacji Sąd orzekający w niniejszej sprawie jest związany zarówno wydanym przez Sąd Rejonowy postanowieniem o zmianie trybu, jak i zmienionym żądaniem.

W opinii Sądu, gdyby stosunki majątkowe pomiędzy powódką i J. P. faktycznie wyglądałyby tak, jak przedstawione zostały przez powódkę uzasadniałoby to przyjęcie, że najwłaściwsze byłoby rozliczenie konkubinatu w oparciu o przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Powódka bowiem twierdziła, że J. P. zakupił lokal mieszkalny ze wspólnych oszczędności stron, pochodzących z dochodów uzyskiwanych z wspólnej pracy oraz emerytur obojga. Także oszczędności zgromadzone na lokatach i rachunkach bankowych- według twierdzeń powódki - pochodziły z tego źródła.

Zdaniem Sądu, powódka w toku niniejszego postępowania, nie zdołała jednak udowodnić powyższych twierdzeń - to jest, aby stosunki majątkowe pomiędzy nią i J. P. były ukształtowane w taki sposób, iż uzasadniały podstawę do zasądzenia na rzecz powódki kwoty dochodzonej pozewem. Powódka nie wykazała, aby poczyniła na majątek J. P. nakłady - w szczególności, aby, jak również nie wykazała, aby przyczyniła się w trakcie trwania konkubinatu do powstania lub powiększenia majątku spadkodawcy.

Związek powódki z J. P. był wprawdzie długotrwały, jednakże nie był to związek ścisły w znaczeniu ekonomicznym, o czym świadczy fakt, że powódka nigdy nie została zameldowana w mieszkaniu powoda, nie dysponowała jego pełnomocnictwem, nie została upoważniona do kont bankowych, nie wydała dyspozycji o "przekierowaniu" wypłaty jej emerytury do G. i przez szereg lat jeździła do poprzedniego miejsca zamieszkania, aby odebrać emeryturę. Oprócz zeznań samej powódki, nie ma więc żadnych wiarygodnych dowodów świadczących o tym, że konkubenci prowadzili gospodarstwo domowe na zasadzie wspólnego portfela w skład którego wchodziły wszystkie ich dochody - w tym z emerytur i wspólnie prowadzonej działalności gospodarczej. Stwierdzić należy, że gospodarowanie na zasadzie wspólnego portfela może przybierać różną formę, ustaloną przez konkubentów. Do wspólnego portfela - jak już była mowa mogą wpływać wszystkie dochody konkubentów, dochody z niektórych źródeł, określone kwoty ustalone przez konkubentów - tworzące wspólny portfel.

W niniejszej sprawie, w ocenie Sądu, całokształt okoliczności wskazuje, że nie zasługują na wiarę twierdzenia powódki, jakoby konkubenci przeznaczali wszystkie posiadane środki wyłącznie na majątek J. P.. W niniejszym postępowaniu powódka winna udowodnić, że działalność gospodarcza J. P. przynosiła zyski, że zyski te nie były pomiędzy nimi rozliczane w inny sposób (np.: nie były dzielone między nich) lub przeznaczane na wspólne utrzymanie lecz odkładane na kontach lub lokatach należących wyłącznie do J. P.. Obowiązkiem temu powódka nie sprostała. Sąd zauważył, że składając zeznania powódka z jednej strony wskazywała, że J. P. zapisywał sobie na "karteluszkach" gdzie i w jakiej wysokości ma założone lokaty, przy czym zeznała, że robił to w 2 egzemplarzach (jeden dla siebie, jeden dla niej), a po chwili spontanicznie mówiła o tym, że J. P. co roku robił sobie "te karteluszkę", aby wiedzieć kiedy zabrać sobie oprocentowanie (audio: rozprawa z dnia 27 września 2013 r. - 0:55 i następne). Powódka nie potrafiła także odpowiedzieć na pytanie jakie były oszczędności stron w chwili zakończenia działalności handlowej przez J. P., pomimo, że jak twierdziła od tego czasu, nie były czynione dalsze oszczędności (audio: 0:56 i dalej). W przekonaniu Sądu, brak jest podstaw do uznania, że lokal mieszkalny przy ul. (...) w G. został wykupiony z wspólnych środków stron, jak również aby oszczędności zgromadzone na lokatach wypracowane zostały wspólnie i w dodatku w częściach równych. W ocenie Sądu, sprzeczna z doświadczeniem życiowym jest sytuacja, w której osoba doświadczona i wykształcona, żyjąca w nieformalnym związku, godzi się na sytuację, w której całość wspólnych środków lokowana jest wyłącznie w majątek jednego z konkubentów (zakup lokalu) lub gromadzona na rachunkach bankowych i lokatach drugiego, bez żadnego zabezpieczenia drugiej osoby. Należy zauważyć, że osoby pozostające w związku konkubentkim mogą wykorzystać cały szereg instrumentów prawnych w celu wzajemnego

zabezpieczenia swoich interesów w tym także testament, czy umowę ubezpieczenia zabezpieczając własne rozliczenia majątkowe. Ponadto, jak wskazywano - w ramach swobody zawierania umów konkubenci mogą dysponować własnym majątkiem. Fakt, że w niniejszej sprawie J. P. w żaden sposób nie zabezpieczył powódki, w powiązaniu z faktem posiadania własnego źródła utrzymania przez każdego z konkubentów, zachowaniem związków przez powódkę z poprzednim miejscem zamieszkania (odbieranie tam emerytury, częste odwiedziny u syna) świadczy w przekonaniu Sądu o niewiarygodności twierdzeń powódki o gospodarowaniu przez konkubentów "ze wspólnego portfela" bez rozliczania wnoszonych dochodów i ponoszonych wydatków oraz o lokowaniu wspólnych środków w majątek J. P., a w konsekwencji o przesunięciu majątkowym na rzecz J. P. kosztem majątku powódki.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 6 k.c. w zw. z art. 405 k.c. orzeczono jak w punkcie I wyroku.

O kosztach procesu należnych stronie pozwanej orzeczono na podstawie art. 98 kpc zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, mając na uwadze treść art. 108 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, który to przepis stanowi, że zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia od zwrotu kosztów stronie przeciwnej. Na koszty procesu strony pozwanej składają się koszty zastępstwa procesowego I. Z., których wysokość ustalono na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t. j. Dz. U. 2013 roku, poz. 490). Wskazać należy, iż brak jest podstaw do zasądzenia kosztów procesu w wysokości wyższej, albowiem formułując ostatecznie roszczenie (k. 305) powódka wniosła o zasądzenie kwoty 174.500 zł i zgodnie z treścią art. 19 § 1 k.p.c. kwota ta stanowi wartość przedmiotu sporu w niniejszym procesie.

O pozostałych kosztach sądowych orzeczono w punkcie III wyroku - na podstawie art. 100 ust. 2 oraz 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.